Rok X. Nr. 348 Sosnowiec, sobota 21 grudnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-32, Administracji 4-97, Drukarni ... Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kości... tel. 16.

Negus pewien zwycięstwa

Włosi pod naporem atakujących kolumn abisyńskich cofają się

PARYŻ, 20.12. Donoszą z Addis Abeby, że żywa działalność bojowa na froncie północnym w prowincji S..re jeszcze nie osłabła.

Wojska abisyńskie wśród zaciętych walk robią powoli dalsze postępy.

Głównym celem ich wysiłków są święte miasto Aksum i Adua.

Straty po obu stronach są wielkie. Włosi używają do swej obrony głównie czołgów i samolotów.

Natomiast na froncie południowym panuje całkowity spokój.

Inaczej było, niż donosi Badoglio

PARYŻ, 20.12. Komunikaty włoskie podają, że na froncie erytrejskim nie zaszło nic ważnego i wspominają tylko o zbombardowaniu przez lotników włoskich pozycyj abisyńskich w rejonie rzeki Takaze. Sytuacja jednak przedstawia się cokolwiek inaczej.

Walki, które toczyły się w ciągu trzech ostatnich dni w dolnym biegu rzeki Takaze, odciągnęły główne siły gen. Maravigna od punktu, w którym armja rasa Kassy, przygotowała główne natarcie na Aksum i Adue.

We czwartek o świcie silne oddziały abisyńskie rozpoczęły atak na pozycje włoskie w pobliżu przełęczy Beguina, w środkowym biegu rzeki Takaze i przerwały front włoski.

Dla powstrzymania tego natarcia, marsz. Badoglio użył samolotów.

Wedle źródeł abisyńskich, samoloty włoskie nie powstrzymały ofensywy abisyńskiej.

Paniczna ucieczka Włochów

Wojska abisyńskie posunęły się w ciągu czwartku o 10 km. dalej na północ w kierunku Aksum. Komunikaty abisyńskie twierdzą, że

odwrót wojsk włoskich przemienił się w paniczną ucieczkę, przyczem abisyńczycy zdobyli wiele broni.

W Rejonie Makalle wojska abisyńskie wznowiły natarcie, ażeby uniemożliwić nadejście posiłków korpusowi gen. Maravigna, zagrożonemu w 3-ch punktach.

W rejonie Tembien czynne są partyzanckie oddziały rasa Seyuma.

Oskrzydlający niebezpieczny manewr

PARYŻ, 20.12. Według dalszych doniesień z Addis Abeby wojska abisyńskie dążą najwidoczniej do oskrzydlenia Włochów z obu stron.

Ras Seyum dąży do obejścia skrzydła prawego, a manewr jego wywołał walki nad rzeką Takaze, które trwały przez dwa dni.

Ras Kassa próbuje obejść lewe skrzydło włoskie, na zachód od Makalle.

Jak sądzą, wobec liczebnej przewagi abisyńczyków na prawem skrzydle, włosi będą musieli się cofnąć na całej linji frontu.

Włosi się tylko bronią

LONDYN, 20. 12. W związku z udaną ofensywą wojsk abisyńskich na froncie północnym, Negus oświadczył dziennikarzom, że w najbliższym czasie cała prowincja Tigre dostanie się w ręce abisyńskie.

— Włosi nie mają już tak silnych rezerw — mówił negus — aby mogli powstrzymać nasze natarcie.

Wedle zapewnień negusa, na froncie południowym sytuacja dla armji abisyńskiej jest bardzo pomyślna.

— Od sześciu tygodni — mówił cesarz — ofensywa włoska jest tam zupełnie sparaliżowana, a jeśli dochodzi tam do walk, to tylko dlatego, że atakują wojska abisyńskie.

Zaprzeczenia z Rzymu

LONDYN, 20. 12. Z Rzymu donoszą: Abisyńską próbę przełamania frontu nad rzeką Takazze można uważać za nieudaną.

Po stronie włoskiej wzięły główny udział w walkach obok Askarów oddziały czarnych koszul.

Straty abisyńczyków w czasie tych walk ocenia się na tysiąc ludzi.

Lotnicy włoscy często brali udział w akcji bombowej. W ciągu jednej tylko środy przeprowadzono 6 ataków bombowych.

Wróciliby do kraju, aby podważać porządek prawny...

Dlaczego Senat nie spowodował rozszerzenia amnestji na b. więźniów brzeskich

WARSZAWA, 21. 12. Na wczorajszem posiedzeniu senat przyjął bez dyskusji projektu ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, przyczem przystąpił do obrad nad ustawą o amnestji.

Po wywodach referenta zabrał głos minister sprawiedliwości Michałowski który oświadczył m. in., że rząd zakreśił projektowaną amnestję bardzo szeroko, zatrzymując się dopiero tam, gdzie spotkał się z przeszkodami, podyktowanemi przez względy bezpieczeństwa publicznego i dobrze pojęty interes państwa. Amnestja wyrosła z pragnienia spokoju społecznego.

Poruszając kwestję wyłączenia z pod amnestji osób zbiegłych przed wykonaniem prawomocnego wyroku, minister oświadczył, że

zasada poszanowania wyroków jest podwaliną ustroju prawnego. Kto nie poddaje się wyrokowi sądowemu, to staje tem samem przeciwko prawu.

Oto dlaczego niema amnestji dla tych, którzy po prawomocnym wyroku sądu ojczystego trwają w dalszym ciągu w oporze przeciwko prawu państwowemu. Oto dlaczego nie ma prawa do łaski ten, kto prawa swego nie uznaje.

To zasadnicze stanowisko, jest stanowiskiem rządu

i nic innego pozatem.

Słyszałem głosy — mówił dalej p. minister, które z myślą o kilku konkretnych jednostkach wołały o pojednanie.

Zapytuję kto z kim ma się pojednać, czy państwo z temi jednostkami, czy też jednostki te z państwem.

Każdy chyba przyzna, że ktokolwiek jest tą jednostką, państwu należy się pierwszeństwo, a jeśli tak jest, w takim razie naprzód nastąpić musi akt podporządkowania się państwu i jego wyrokiem, a potem dopiero może być mowa o akcie łaski państwa. — Jednać się można z tym tylko, kto jest pojednany, lub przynajmniej gotów jest do pojednania. A czy można dostrzec w postępowaniu tych ludzi jakiekolwiek dowody dobrej woli? Wypadki ostatnich dni raz jeszcze dowodzą, że ci, dla których kołacze się o przebaczenie, nie chcą pojednania z państwem, a chcą tylko amnestji dla siebie. Fakty te mówią nam niedwuznacznie, że

zbiegowie polityczni, w razie darowania im kary nie wróciliby do kraju pogodzeni z nowym ustrojem państwa, ale po to tylko, aby na nowo podjąć wichrzenia i wywracać to, co z trudem i wysiłkiem 9-ciu lat pracy nad systemem rządów i ustrojem R. P. zostało zdobyte i co stanowi w tej chwili źródło obowiązującego porządku prawnego i siłę państwa.

Po przemówieniu ministra rozwinęła się obszerna dyskusja. Senator Róg podtrzymał swe poprawki zmierzające do rozciągnięcia amnestji na b. więźniów brzeskich oraz na zniesławienia, popełnione drukiem.

Za rozszerzeniem amnestji na b. więźniów brzeskich wypowiedzieli się również sen. Horbaczewski, Schorr, Fudakowski i Radziwiłł, przeciwko zaś wypowiedzieli się stanowczo senatorowie Marjan Malinowski, Wacław Sieroszewski, Bisping, Gołuchowski oraz w końcowych wywodach referent projektu ustawy wicemarszałek Makowski.

Po zakończeniu dyskusji izba przystąpiła do głosowania, odrzucając znaczną większością głosów poprawkę senatorów Róga i Schorra, poczem całość ustawy przyjęto również większością w brzmieniu sejmowem.

Na tem marszałek zarządził przerwę w obradach do dzisiaj godz. 10-ej.

* * *

Popołudnia wczorajszego obradował również sejm, który przyjął projekt ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami państwa.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłała izba do komisji prawniczej projekt ustawy złożony przez posła Sommersteina, w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzplitej o obniżce komornego oraz w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przyznania ochrony lokatorów lokalom przeznaczonym na wykonywanie wolnych zawodów przemysłowych i handlowych.

Na tem obrady przedświąteczne sejmu zostały zakończone.

—o—

W poniedziałek otworzą się wrota więzień

WARSZAWA, 21.12. Ustawa amnestyjna będzie ogłoszona prawdopodobnie w poniedziałek w „Dzienniku Ustaw“ i zacznie obowiązywać od zaraz. Więzienia otrzymały już polecenia przygotowania się do zwolnienia osób, podpadających pod amnestię. Zwolnienia nastąpią odrazu w poniedziałek a w dużych więzieniach zwalnianie będzie się odbywało w ciągu dwu dni. Władze kolejowe otrzymały już instrukcie w sprawie zniżek kolejowych dla b. więźniów.

Budżet Śląska na r. 1936-7

KATOWICE. 21.12. Na wczorajszem posiedzeniu Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt budżetu woj. śląskiego na rok 1936/37. Preliminowany budżet wynosi w dochodach 72.220.016 zł., a w wydatkach 72.203.652 zł. czyli nadwyżka dochodów nad wydatkami według preliminarza budżetowego wynosi 16.364 zł. Projekt budżetu zostanie wniesiony w najbliższym czasie do sejmu śląskiego.

Obniżona taryfa za przewóz

węgla oraz surowców i wytworów przemysłu hutniczego

WARSZAWA, 20.12. PAT. W dniu 15 bm. ministerjum komunikacji rozpoczęło realizować obniżkę taryfy kolejowej na przewóz towarów w komunikacji wewnętrznej w myśl zasad uchwalonych przez komitet ekonomiczny ministrów. Dotychczas obniżono taryfę na cukier, naftę i surowce nafty.

Węgiel kamienny otrzymał przeciętną zniżkę taryfy o 19 proc., w tem węgiel górnośląski i dąbrowski ogólnie 16 proc., na Kresy Wschodnie 31 proc., na północne obszary Pomorza 25 proc., dla miału węglowego ogólna obniżka wynosi 16 proc., na Kresy Wschodnie 34 proc. na Pomorze około 23 proc. Po zatem węgiel brunatny otrzymał przeciętną zniżkę 20 proc., koks węglowy około 17 proc. węgiel drzewny 30 proc. i torf 30 proc.

Jeszcze w okresie przedświatecznym ogłoszone będą obniżki taryf na przewóz surowców i wytworów przemysłu hutniczego, a mianowicie na rudę żelazną krajową wysoko i nisko-procentową w granicach od 10-ciu do 30 proc. Rudy cynku ołowianego o 20 proc., żelazo handlowe o 12 proc., rury stalowe o 12 i pół proc., rury lane o 30 proc., odlewy budowlane o 30 proc., złomy żelazne od 12 i pół proc. do 42 proc. i blachę cynkową o 30 proc.

W najbliższym czasie przeprowadzone będą dalsze zniżki.

Zniżki te wprowadzone będą w życie stopniowo w terminie do końca stycznia 1936 r.

Likwidacja „redaktorów" z nieprawdziwego zdarzenia

W Niemczech dziennikarz musi mieć przygotowanie naukowe

Reżim hitlerowski zmienił zasadniczo strukturę zawodu dziennikarskiego. O ile przed przewrotem hitlerowskim mógł każdy, kto czuł się do tego powołany, na własną rękę próbować szczęścia w tym trudnym zawodzie — o tyle teraz prawodawstwo niemieckie bardzo szczegółowo normuje zarówno warunki przyjęcia do zawodu dziennikarskiego (między innemi warunkiem wykonywania tego zawodu jest aryjskie pochodzenie), jak i dalsze drogi jego wykonania.

Instrukcje dotyczące sposobu przygotowania się kandydatów do stanu dziennikarskiego, określają z prawdziwie niemiecką dokładnością stopień wykształcenia i rodzaj przygotowania naukowego.

Sądząc na podstawie lektury tych instrukcyj,

wstępnym krokiem do zdobycia kwalifikacyj, musi być matura. Jako minimum wykształcenia dzieninkarskiego przyjmuje się sześć semestrów specjalnych akademickich studjów w szkole dziennikarskiej.

W Niemczech na paru uniwersytetach można uzyskać tytuł doktora nauk dziennikarskich. (Lipsk, Monachjum) oraz specjalna uczelnia dziennikarska w Berlinie). W innych uniwersytetach są pozatem prowadzone stałe wykłady i seminarja z tej dziedziny.

Czego właściwie w ciągu tych sześciu semestrów uczy się przyszły dziennikarz niemiecki?

Kandydat do stanu dziennikarskiego musi więc przedewszystkiem w wyższej uczelni być wychowany pod względem politycznym t. zn. — dodajmy o dziebie — urobiony i wychowany na przekonanego narodowego socjalistę. Drugiem zadaniem jest zapoznanie się z historją oddziaływania na ludzi nietylko przez prasę — ale — również i przez inne środki propaganday. Trzeciem wreszcie jego zadaniem jest zapoznanie się jaknajgruntowniejsze z całą kulturą niemiecką.

Kandydat do stanu dziennikarskiego musi przytem od samego początku swych studjów decydować się odrazu jaką specjalność obierze.

Zależnie od tego musi on w czasie swych studjów akademickich zająć się pracą w zakresie: 1) etnografji, niemieckiej i obcej, 2) polityki i historji, 3) ekonomji politycznej, literatury, sztuki, czy też wychowania fizycznego.

Po skończeniu studjum akademickiego przyszły dziennikarz obowiązany jest wstąpić conajmniej na pół roku do jakiegoś pisma. Z chwilą wstąpienia na praktykę zostaje on już wciągnięty na listę zawodową dziennikarzy, w charakterze kandydata. Takiego kandydata obowiązują już wszystkie normy, które obowiązują dziennikarzy wogóle.

Na marginesie tych informacyj o dziennikarstwie niemieckiem wspomnieć wypada o przygotowaniu naukowem do tego zawodu u nas.

Sprawa wykształcenia dziennikarskiego nie ujęta została w Polsce w żadne normy przepisów.

Istniejąca prywatna Wyższa Szkoła Dziennikarska zasila prasę polską ludźmi mało jeszcze przygotowanymi do swego zawodu. Brak szkole bowiem opieki ze strony państwa, nadania należnych jej praw akademickich i możności udzielania tytułów naukowych. Gdy to nastąpi, dziennikarstwo polskie zasilone dopływem wykształconych, młodych ludzi, pozbędzie się wreszcie tego skandalicznego poziomu, jaki je w chwili obecnej cechuje.

Czego dokonano w dziedzinie dróg w 1935 r.

Rok bieżący zaznaczył się zwiększeniem robót drogowych na terenie całego Państwa dzięki przekazaniu na ten cel przez rząd części wpływów z wewnętrznej Pożyczki Inwestycyjnej.

Do dnia 1 listopada wybudowano w Polsce nowych dróg brukowaych i o nawierzchni tłuczniowej ogółem 1331 km., z czego 336 km. dróg państwowych. Ulepszonych nawierzchni, a więc bruków kostkowych i klinkierowych, nawierzchni betonowych i nawierzchni bitumicznych różnych typów ułożono na istniejących drogach z twardą nawierzchnią 415 km. na drogach państwowych.

Mostów drogowych zbudowano na drogach państwowych około: drewnianych 4500 m b., żelbetowych 1000 m. b. na drogach zaś samorządowych: drewnianych 1000 m. b., żelaznych 500 m. b. i żelbetowych 700 m. b.

Pozatem prowadzono roboty konserwacyjne na drogach.

Zezwolenia na przywóz pomarańczy

Min. Przemysłu i Handlu wyjaśnia że pozwolenia na przywóz pomarańczy będą udzielane tylko firmom zajmującym się dotychczas handlem pomarańczomi i posiadającym odpowiednie świadectwa przemysłowe.

Podania instytucyj i organizacyj społecznych, które z handlem pomarańczami nie mają nic wspólnego, a starają się o udzielenie pozwoleń na przywóz pomarańczy — nie będą wogóle brane pod uwagę.

Wymowne cyfry

W zatwierdzonym przez miarodajne czynniki sprawozdaniu „Stołecznego Komitetu Powodziowego" znajdujemy cyfry, oświetlające „natężenie" ofiarności poszczególnych grup społecznych.

I tak:

Urzędnicy i pracownicy złożyli na ten cel	632.771.64
Zrzeszenia i stowarzyszenia	422.441.33
Banki	394.883 98
Przemysł	140.846.87
Handel	88.459 06
Lokatorzy	68 069.97
Duchowieństwo	9 667.72
Właściciele nieruchomości	6.550 35
Wolne zawody	6.358.36

Należy przytem zaznaczyć, że w grupie „Lokatorzy", większość stanowia także urzędnicy i pracownicy, że wśród „zrzeszeń i stowarzyszeń" znajdują się też liczne organizacje pracownicze.

Z kraju

Amerykański przyjemniaczek

KATOWICE. W Szopienicach zatrzymano obywatela amerykańskiego Moryca Szora, zamieszkałego we Lwowie, u którego podczas rewizji znaleziono 46 zapalniczek i osiem paczek pół kilogramowych sacharyny, przemyconych z Niemiec.

Przemyt skonfiskowano a przeciwko Szorowi wdrożono dochodzenie karne.

Makabryczne odwiedziny

WARSZAWA. Do mieszkania Władysława Masztalerza (Towarowa 6) przyszedł w odwiedziny przyjaciel Dyonizy Tomczyk. Masztalerz jeszcze spał.

Tomczyk wszedł do kuchni i powiesił się. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Wyrok na terorystów wyborczych

BYDGOSZCZ. Po rozprawie przeciwko drugiej partji 34 oskarżonych o zajścia wyborcze w powiecie wyrzyckim, ogłoszono wyrok mocą którego główny oskarżony, Mikietyński skazany został na 2 lata więzienia, z zaliczeniem aresztu, pozostałych 12 oskarżonych skazano na karę więzienia od 1 roku do roku i 6 mies., dalszych 12 oskarżonych od 6 do 10 mies., przyczem tym ostatnim sąd zawiesił karę na okres lat 3-ch. Pozostałych 8 oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Zarząd Izby Rzemieślniczej w rowie

ŁÓDŹ. — Na szosie z Piotrkowa do Tomaszowa wydarzył się wypadek samochodowy. Samochód, którym jechali prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. Kopczyński, wiceprezes Lewandowski i dyr. Dobosz, wymijając wóz chłopski wpadł do rowu i przewrócił się.

Wszyscy jadący zostali ranni, jednakże zdołali jeszcze dojechać autobusem do Tomaszowa, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Potworna zbrodnia

RÓWNE. 37-letnia wdowa Eudozja Matewska, usiłowała na czwartem swem nieślubnem dzieckiem dokonać strasznej zbrodni, bowiem powiesiła je za szyję na sznurku na krześle, zamknęła drzwi na klucz i uciekła.

Wystraszony kilkuletni brat małoletniej ofiary, który przypadkowo znalazł się w zamkniętym domu, począł na widok zbrodni przeraźliwie krzyczeć. Zaalarmowało to sąsiadów, którzy wyważyli drzwi i odcięli dziecko z krzesła.

Potworną matkę aresztowano.

„Wręczam ci list rozwodowy..."

Niezwykłe niespodzianki na sali rozpraw w Krakowie

KRAKÓW 20. 12. Sala rozpraw sądu grodzkiego w Krakowie była wczoraj terenem, na którem rozegrały się okoliczności zgoła nieprzewidziane w procedurze spraw karnych.

Jako oskarżony o kradzież płaszcza swej rytualnej żony stawał niejaki Pawel Drelich.

A poprzedziły tę sprawę następujące wydarzenia:

W roku 1919 zawarł Drelich ślub rytualny żydowski z Rozalją Frydman. Początkowo pożycie małżeńskie było znośne, z czasem jednak przez gwałtowną naturę żony małżonkowie wrogo się do siebie nastawili,

a w końcu kiedy małżonka zagarnęła majątek Drelicha, musiał małżonek opuścić jej dom, którego był hipotecznym współwłaścicielem.

Małżonkowie żyli w faktycznej seperacji, lecz żona wciąż molestowała Drelcha to o pieniądze, to upominała się o prawa małżeńskie.

JAK WRĘCZYĆ LIST ROZWODOWY?

Drelich postanowił z żoną rozwieść się. Mógł rozwód uskutecznić jedynie przez wręczenie rytualnego listu rozwodowego żydowskieego, który, przyjęty nawet wbrew woli żony, miał wobec rytuału żydowskiego moc obowiązującą.

Frydmanowa przez długie miesiące unikała przyjęcia od męża jakiegokolwiek bądź papieru, listu itp., co uniemożliwiało Drelichowi uzyskanie rozwodu.

WET ZA WET

W dniu 3 września br. kiedy Drelich stał ze swym koniem i wozem na Rynku Kleparskim — Frydmanowa zabrała część uprzęży i uciekła z nią do swego domu. Za swoją własnością przyszedł do niej Drelich. Kiedy prośby o zwrot uprzęży nie odnosiły skutku

Drelich chwycił wiszący w przedpokoju płaszcz żony i uciekł z nim do swego domu.

Frydmanowa nie mogąc męża doprosić się o zwrot płaszcza, oskarżyła go o kradzież.

W OBLICZU SĄDU

Dziś stanął Drelich przed sądem Tłumaczył sędziemu, że nie miał zamiaru skraść płaszcza, lecz zabrał go jako zastaw za swoją uprząż a dowodem prawdziwości słów jego jest fakt, że oto płaszcz żony przyniósł na rozprawę i gotów jest go zwrócić. Sędzia płaszcz obejrzał, a ponieważ Frydmanowa oświadczyła, że skoro mąż płaszcz jej zwraca to ona nie żąda ukarania — sędzia oddał płaszcz Drelichowi by ten podał go swej żonie.

SZATAŃSKI POMYSŁ

W tym momencie stała się rzecz nieoczekiwana. Drelich doskoczył z płaszczem do żony i składając go na jej rękach szybko lecz wyraźnie wypowiedział przepisaną rytualną formułkę rozwodową, która przetłumaczona na język polski brzmi: „wręczam ci list rozwodowy".

Frydmanowa odruchowo sięgnęła ręką do płaszcza i z kieszeni jego wydobyła fatalny dla siebie list napisany w języku hebrajskim na pergaminie. Incydent ten na sali wywołał ogólną wesołość, która tem większa była dla Drelicha, iż sędzia uniewinnił go od zarzutu kradzieży.

GRUNT — TO ROZWÓD

Dalszy ciąg tej historji rozegrał się na korytarzu sądowym.

Krewka była małżonka rytualna, napadła na Drelicha usiłując go pobić.

Szczęśliwych chwil uwolnionego w tak niezwykły sposób od okowów małżeńskich Drelicha nie zmąciło zajście na długo, bowiem w sukurs rozwiedzionemu małżonkowi nadbiegł posterunkowy P. P.

Tak to Drelich uzyskał upragniony rozwód ze swą żoną rytualną, Rozalją Frydman.

N'ezwykły powód śmierci

BYDGOSZCZ, 19.12. W niezwykłych okolicznościach zmarł urzędnik skarbowy 35-letni Zygmunt Modrzewski.

Żona Modrzewskiego weszła do łanej chwiii Modrzewski usłyszał z łazienki w celu wykąpania się. W pzwzienki przeraźliwy krzyk żony. Krzykiem tym tak przeraził się Modrzewski że dostał ataku serca i w kilka sekund zmarł.

Powodem krzyku żony był nieoczekiwany wytrysk wody naskutek pęknięcia rury wodociągowej.

Nie rozpraszać wysiłku zbiorowego

Rok 1935-ty dotknął Polskę najcięższą żałobą. Zmarł Budowniczy i Wskrzesiciel Rzeczypospolitej, Marszałek Józef Piłsudski. Zrozumiałym i słusznym odruchem naszego społeczeństwa było związane się powołanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej komitetu Uczczenia Pamięci Wielkiego Marszałka. I wtedy postanowon stworzyć dzieło wiekopomne, któremu patronować będzie zawsze Wielkie Imię. Prace te zostały rozpoczęte. Powstanie więc kopiec Marszałka na Sowińcu powstanie wspaniały sarkofag w Wawelskej krypcie, powstanie autostrada, biegnąca od Zakopanego przez Kraków, Miechów, Kielce Warszawę, Wilno — do Zułowa, gdzie ujrzał światło dzienne. Powstanie w stolicy cała dzielnica, która imieniem Marszałka zostanie nazwana. Powstaną pomniki. Stworzenie wielkiego dzieła wymaga wielkiego wysiłku i wielkiego nakładu pracy. Nie może tego stworzyć jeden człowiek, nie może tego stworzyć komitet — musi współpracować całe społeczeństwo.

Widzimy jednak, społeczeństwo rozdrabnia swoje wysiłki i niemal w każdem mieście chce wystawićMarszałkowi pomniki, które nie mogą stać pod względem artystycznym na wysokim poziomie, bo miejscowego społeczeństwa na to nie stać. Mimo to jednak wysiłek zbiorowy całej Polski doznaje przeszkód właśnie ze strony regjonalnych organzacyj, że strony regjonalnych projektów i rozdrobnicnia wielkiej inicjatywy.

Z tych małych rzeczy i z tych wielkich możemy wyciągać pewne wnioski które trzeba, aby wszyscy sobie uświadomili. Jedną z cech naszego społeczeństwa jest chęć rozdrabniania wysiłków zbiorowych. Cechę tę zresztą obserwujemy nietylko dzisiaj. Widzieliśmy ją w dobie walk niepodległościowych, kiedy najlepsi nieraz patrjoci polscy wyładowali zapasy swojej cennej dla sprawy narodowej energji w walkach ze sobą, każdy bowiem chciał mieć inicjatywę w swojem ręku. Widzieliśmy te same zjawiska w Polsce przedrozbiorowej, kiedy sejmy szlacheckie nie mogły wytworzyć jednolitej myśli, a jeśli ją nawet zdołały wytworzyć, znajdywali się zawsze ludzie, którzy tę zbiorową inicjatywę przekreślali.

Epoka, w którą wkraczamy wymagać będzie nietylko chwilowego zjednoczenia wysiłków i myśli, będzie wymagała stałego i systematycznego zbiorowego działania. Wiemy o tem patrząc na przykłady codziennego życia, które chociaż nam nie odsłania zasłony, za którą znajduje się przyszłość, może nas na pewne wnioski naprowadzać. I dla tego teraz — na przełomie — koordynacja wysiłków społeczeństwa jest ta ka ważna.

A zwłaszcza dla nas — Polaków którzy mamy pod tym względem dużo smutnych doświadczeń.



Sir Samuel Hoare, wziąwszy na siebie ciężar niefortunnych propozycyj pokojowych, ustąpił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Anglji.

Tańsze naczynia emaljowane

Obniżka cen naczyń blaszanych emaljowanych wynosi około 15 proc. Obniżka ta obejmuje takie naczynia jak garnki, rondle, imbryki, wanny okrągłe, miednice, kubły i t. p.

z wyjątkiem naczyń aluminjowych, żeliwnych emaljowanych, kamiennych oraz glinianych,

jak widać są to wszystko artykuły powszechnej konsumcji zarówno ludności miejskiej, jak i wiejskiej.

Należy się spodziewać, że obniżka cen wymienionych wyżej naczyń umożliwi zwiększone ich nabywanie, co powinno się przyczynić do wzrostu produkcji tych artykułów, a temsamem zwiększenia zatrudnienia w tym dziale przemysłu.

Proces gdyńskiego Malisza

Zamiast listonosza ofiarą padła małoletnia dziewczynka

GDYNIA, 20.12. Przed sądem okręgowym w Gdyni rozpoczęła się głośna sprawa t. zw. gdyńskiego Malisza — studenta Bulińskiego, który powziąwszy plan zdobycia większej sumy pieniędzy postanowił zamordować listonosza, zwabiwszy go drobnym przekazem do mieszkania swej znajomej w domu ZUPU w Gdyni.

W mieszkaniu znajdowała się 14-letnia służąca Monika Kotyńska. Sądząc, że dziewczyna może przeszkodzić mu w zbrodni, postanowił ją zabić. Przygotowana uprzednio butelką z piaskiem Buliński uderzył Kotyńską w głowę. Gdy dziewczyna zaczęła wzywać pomocy, wówczas schwycił nóż kuchenny i zaczął zadawać ciosy.

Broczącą krwią dziewczyna poczęła stawiać opór, wtedy Buliński uciekł i po paru dniach został schwytany w lasku Radlowskim.

Zaległości składek ubezpieczeniowych po 1 stycznia 1934 r. nie będą bonifikowane

Według dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych obliczeń, zaległości składek we wszystkich działach ubezpieczeń, łącznie z opłatami na Fundusz Pracy za czas od dnia 1 stycznia 1934 r., tj. od czasu wejścia w życie ustawy scaleniowej, do końca 1934 r. wynoszą 58.673.709.64 zł. W ciągu pierwszego półrocza 1935 r., zaległości te wzrosły o 17.034.741.43 zł., czyli łącznie po dzień 30 czerwca br., suma zaległych składek i odsetek zwłoki wynosi 75.708.451,07 zł.

Obowiązujące obecnie rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 12 lipca br. o ulgach w spłacie zaległości ubezpieczeniowych, przewiduje wprawdzie daleko idące ulgi, gdyż dochodzące do 86 proc. zaległej sumy składek i odsetek, jednakże dotyczy to wyłącznie składek, pochodzących z okresu przed niem 1 stycznia 1934 r. a więc nie może stanowić żadnej podstawy do jakichkolwiek bonifikat z zaległości, powstałych po tej dacie.

—O—

NOWY WOJEWODA NOWOGRODZKI.

WARSZAWA, 19.12. PAT. P. Prezydent R. P. podpisał dekret, mianując wojewodą nowogrodzkim dotychczasowego szefa gabinetu ministra spraw wojsk. ppłk. dypl. Adama Sokołowskiego.

Niema porozumienia w światku kabaretowym

Dyrektorzy nie chcą więcej jak jednego numeru krajowego

Prowadzone od dłuższego czasu pertrakacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej między Polskim Związkiem Dyrektorów Scen Widowiskowych (Pozed) a Polskim Związkiem Artystów Widowiskowych (Polzawid), jednoczącym artystów, występujących w dancingach, kabaretach i t. d., nie przyniosły rezultatu.

Głównemi punktami, o które rozbiły się rokowania, są sprawy zatrudniania artystów zagranicznych i tantjem na rzecz Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych (Zaika).

Delegaci dyrektorów godzą się na obowiązek zatrudniania w każdym lokalu jednego tylko numeru polskiego, artyści natomiast żądają, aby każdy program przynajmniej w 50 proc. wypełniony był przez siły krajowe. Co do tantjem na rzecz Związku Autorów, artyści uważają, że niesłusznie obarczają one gaże aktorskie i przynajmniej w 50 proc. powinny być pokrywane przez dyrekcje.

Tętno chwili

„POLITYKA" PERSONALNA.

Wychowują się całe zespoły lizusów, pochlebiających swym przełożonym, budzi się w urzędach wzajemną nieufność, strach przed donosami a w konsekwencji bojaźń w urzędowaniu. Urzędnik boi się odpowiedzialności za wydane przez siebie decyzje, jest niezdecydowany w swem urzędowaniu, woli... odkładać papierki, jak... załatwiać i komukolwiek narazić się, woli być potulny, nie mieć w urzędowaniu własnego, jasno wyrobionego zdania, niż być wylanym z urzędu i... zastąpionym przez kogoś, który ma szersze plecy. Demoralizującemu czynnikowi protekcji należałoby przytem poświęcić osobne studjum.

A nieumiejętność w prowadzeniu polityki personalnej administracji publicznej? Jeżeli masowo produkowało się młodych emerytów, jeżeli kilkakrotnie przekreślano bez większych skrupułów nabyte prawa emerytalne urzędników, jeżeli na szefów wydziałów personalnych bardzo wielu urzędów wpychano ludzi, którzy do tego zupełnie się nic nadawali — to nie można naszej polityki personalnej nazwać zdrową. Przeciwnie była to polityka samobójcza, niemądra.

(Dziennik Poznański).

NIESZCZĘSNA MOTORYZACJA.

Optymistyczny nastrój sfer zainteresowanych motoryzacją potrwał zaledwie kilka tygodni. Z radością powitane zapowiedzi o tak niezmiernie doniosłych, znamionujących odmienną politykę, zarządzeniach — wywołały wielkie zamieszanie i wielkie nadzieje na 1936 rok. Jednak w miarę, jak ukazywały się: rozporządzenie o montowniach, dekret o premjowaniu wozów zagranicznych i w miarę jak przedłużała się cisza w oczekiwaniu na wyniki pertraktacyj montowniczych — błogie nadzieje ustąpiły znów miejsca dawnemu, tak bardzo wysłużonemu pesymizmowi!

Czyli zamiast wielkich i doniosłych reform motoryzacyjnych, które miały być zrealizowane jeszcze w tym roku, otrzymamy na gwiazdkę piękny zbiorek planów na 1926 rok? Cała sytuacja z motoryzacją przypomina do złudzenia historję ze statkiem na płytkiej wodzie. Coraz to mielizna... same mielizny.

(Czas).

Zatargi robotników z przemysłowcami w Zagłębiu Dąbrowskiem

przedmiotem konferencyj w inspektoracie pracy w Sosnowcu

Robotnicy kop. „Jakób" zatrudnieni zostaną w warszawskiem towarzystwie

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyło się szereg ważnych dla robotników zagłębiowskich — konferencyj.

Przedewszystkiem załatwiona została sprawa dalszego zatrudnienia robotników z kop. „Jakób" w Niemcach, która z dniem 1 stycznia przyszłego roku zostanie unieruchomiona.

Na konferencji tej obecni byli pp.: sekretarz CZG. p. Bielnik, sekretarz ZZZ. p. Rylski, delegaci robotniczy oraz z ramienia dyrekcji warszawskiego towarzystwa dyr. Wojewódzki oraz zawiadowcy: inż. Skup i inż. Czaplicki.

Po zreferowaniu sprawy przez przedstawicieli robotników i warszawskiego towarzystwa, dyrekcja wyraziła zgodę, że z dniem 1 stycznia 1936 r. po unieruchomieniu kop. „Jakób" przyjmie całą załogę tej kopalni i u siebie zatrudni. Płace robotników przejętych z kop. „Jakób" będą wypłacane według stawek obowiązujących w warszawskiem towarzystwie.

W ten sposób więc los 384 robotników kop. „Jakób" został ostatecznie rozstrzygnięty.

SPRAWA WYMÓWIENIA W HUCIE „MILOWICE".

Sprawa wymówienia pracy w hucie „Milowice" w Sosnowcu była również wczoraj przedmiotem konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

W konferencji udział wzięli pp.: sekretarz Anger, sekretarz ZZZ. Rylski, sekretarz ZZP. Rzepa, delegaci robotniczy oraz z ramienia dyrekcji Modrzejowskich zakładów dyr. Landau i inż. Stankiewicz.

Jak już pisaliśmy, dyrekcja huty „Milowice" wymówiła pracę 522 robotnikom.

Na konferencji przedstawiciel dyrekcji wyjaśnił, że wskutek braku zamówień huta „Milowice" zmuszona była wymówić pracę robotnikom, którzy mają być wysłani na 1-mies. urlop turnusowy. W razie nie uzyskania zamówień w tym czasie robotnicy pozostaliby na ulopie w ciągu dwuch miesięcy. W razie uzyskania zamówień wszyscy robotnicy mają być spowrotem przyjęci do pracy.

KONFERENCJA Z FABRYKĄ CZECHOWSKIEGO

w Sosnowcu nie odbyła się, gdyż z ramienia dyrekcji fabryki nikt nie zjawił się w inspektoracie pracy.

Na konferencji tej miała być załatwiona sprawa wysłania robotników na urlop turnusowy. Dotychczas bowiem dyrekcja fabryki wysyłała robotników na urlop turnusowy bez 14 dniowego wymówienia.

Następna konferencja w tej sprawie odbędzie się dziś o godz. 9 rano.

DALSZE REDUKCJE I TURNUSY

Onegdaj fabryka Zieleniewskiego w Dąbrowie zwolniła na urlop turnusowy 50 robotników.

Huta Bankowa w Dąbrowie wymówiła pracę 240 robotnikom, którzy z dniem 31 bm. wysłani zostaną na urlop turnusowy.

W dniu 24 bm. zostanie unieruchomiona spowodu remontu fabryka polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie na okres 2—3 tygodni. W związku z tem załoga, licząca 200 robotników pozbawiona zostanie pracy.

W hucie „Staszic" wywieszone zostało gołoszenie, że z dniem 1 stycznia 1936 r. praca zostanie ograniczona do 3 dni w tygodniu.

Oto codzienna, smutna kronika robotników Zagłębia Dąbrowskiego.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW KOP. „PARYŻ".

Onegdaj odbyło się zebranie robotników kop. „Paryż", na którem sekretarz CZG. p. Bielnik omówił obecną sytuację w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Robotnicy wypowiedzieli się przeciwko redukcjom.

Na wniosek jednego z robotników zebrani uchwalili bojkotować „Kurjer Zachodni".

PRACOWNICY HANDLOWI NIE UCIERPIĄ NA PRZEDŁUŻENIU GODZIN SKLEPOWYCH.

Przedłużenie godzin handlu w soboty wywołało sprzeciwy pracowników, z jednej strony, a także niektórych kupców.

Pracownicy występują w obronie obowiązującego tygodnia pracy.

W tej sprawie wyjaśnia się, iż w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, ministra spraw wewn. i ministra opieki społecznej, normujące godziny pracy personelu w soboty.

W każdym razie zasada tygodnia pracy nie zostanie naruszona. Wprowadzone będą wyjątkowo surowe sankcje karne za zatrudnianie pracowników ponad określony w ustawie czas.

Rozpaczliwa sytuacja na kop. „Lipno"

Kopalnia „Lipno" w Łagiszy nie przestaje tracić smutnego rozgłosu, który zyskała dzięki swym osławionym dzierżawcom, którzy kosztem robotników chcieli się zbogacić.

Jak już pisaliśmy, obecni dzierżawcy Cieślakowie zwolnili z pracy wszystkich robotników i mimo kilkakrotnych konferencyj nie uregulowali ich należności, w konsekwencji czego skazani zostali na 1.600 zł. grzywny.

Nic to jednak nie poprawiło sytuacji robotników, którzy już od września br. przymierają głodem.

Onegdaj zaś elektrownia okręgowa wyłączyła prąd na kop. „Lipno" wobec nieuregulowania przez dzierżawców należności. Kopalnia więc zatapia się, co jeszcze bardziej wzburzyło robotników.

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, która miała na celu wyjaśnienie sytuacji na kopalni „Lipno".

W konferencji wzięli udział robotnicy tej kopalni, dzierawcy Cieślakowie i właściciele kopalni.

Obrady były burzliwe, gdyż robotnicy są bardzo rozgoryczeni.

Konferencja jednak nie dała rezultatu i została odroczona do poniedziałku.

W sprawie ponownego dostarczenia prądu mają podobno pertraktować z elektrownią właściciele kopalni. Przyczem dodać należy, że elektrownia gotowa jest dostarczyć prądu po wpłaceniu 500 zł. na poczet należności.

Obecni dzierżawcy chcą ustąpić z dzierżawy, ale żądają od ewentualnego reflektanta zwrócenia im pieniędzy włożonych w kopalnię.

O uregulowaniu należności robotniczych dzierżawcy wogóle nie mówią i wręcz oświadczają, że nie posiadają pieniędzy.

Sytuacja robotników pozostała więc nadal tragiczna i przypuszczać należy, że i w poniedziałek nie wiele uzyskają.

Ważne dla bezrobotnych

Ekspozytura wojewódzkiego biura funduszu pracy w Sosnowcu zawiadamia bezrobotnych, że z dniem 1 stycznia 1936 r. wprowadza zmieniony podział załatwiania interesantów w biurze pośrednictwa pracy a mianowicie:

Rejestracja i przyjmowanie ponownie do ewidencji nieuprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych pracowników fizycznych odbywać się będzie tylko 2 razy w tygodniu, tj. we wtorki i czwartki

Rejestracja uprawnionych do pobierania zasiłków pracowników fizycznych oraz zapośredniczanie do pracy — codziennie. Przy rejestracji pracowników fizycznych i umysłowych uprawnionych, jak i nieuprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych należy posiadać prócz zaświadczeń: z pracy, gospodarza domu, świadectwa szkolne i zawodowe, stwierdzające kwalifikacje i specjalność pracownika — jedną wolną do wklejenia fotografję

Kontrola bezrobotnych pracowników fizycznych uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych odbywać się będzie raz w tygodniu — w środy.

Kontrola bezrobotnych pracowników fizycznych niepobierających zasiłki ustawowe odbywać się będzie 2 razy w tygodniu: w poniedziałki i piątki według poniższej kolejności: A, B, C, D, w pierwszym tygodniu po pierwszym, w poniedziałek, E, F, G w pierwszym tygodniu po pierwszym, w piątek, CH, H, I, J, w drugim tygodniu po pierwszym, w poniedziałek, K, L, Ł, w drugim tygodniu po pierwszym, w piątek, M, N, O, w trzecim tygodniu po pierwszym, w poniedziałek, P, R, w trzecim tygodniu po pierwszym w piątek, S, T, w czwartym tygodniu po pierwszym, w poniedziałek U, W, Z, Ż, w czwartym tygodniu po pierwszym, w piątek.

Kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych, uprawnionych do korzystania z zasiłków z Z. U. S. odbywać się będzie 2 razy w miesiącu — 15 i 30.

Kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych nieuprawnionych do świadczeń ustawowych raz w miesiącu 20, a w razie święta w dzień następny.

Nowe ceny mięsa, chleba, nafty w Sosnowcu

Wczoraj, w ratuszu sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, która ustaliła następujące ceny: nafta w datalu — 36 gr. za litr, mąka żytnia 55 proc. — 22 gr. za kg., mąka żytnia 90 proc. — 17 gr. za kg. chleb z mąki 55 proc. — 22 gr. za kg. chleb z mąki 90 proc. — 18 gr. za kg.

Mięso i wyroby wędliniarskie (ceny za 1 kg.): mięso wołowe z 20 proc. kości — 1 zł., pieczeniowe — 1.10 zł., bez kości — 1.30 zł., cielęcina i baranina — 1.40 zł., słonina — 1.50 zł., sadło — 1.50 zł., mięso wieprzowe — 1.16 zł., schab rurowy — 1.30 zł., żeberka — 90 gr., polędwica — 3.60 zł., szynka krajana — 3.40 zł., szynka surowa — 1.10 zł., baleron gotowany — 2.80 zł., mortadela cytrynowa — 1.80 zł., rolada — 2.20 zł., kiełbasa krajana — 1.80 zł., parówki — 2.60 zł., serdelki — 2.20 zł., kiełbasa serdelowa — 1.50 zł., kiełbasa zwyczajna — 1.50 zł., kiszka pasztetowa — 1.50 zł., boczek gotowany — 2.20 zł., boczek wędzony — 1.80 zł., salceson włoski — 1.50 zł., salceson szwabski — 1.30 zł., kiszka tatarczana — 70 gr., lepsza — 90 gr., kadryl — 90 gr., smalec biały — 2.30 zł. szary — 1 zł., rozmaitości — 2 — 3.20 zł. cynadry — 1.30 zł., nóżki — 50 gr., kości wieprzowe — 26 gr.

Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego, przyczem muszą być uwidocznione i przestrzegane w każdym sklepie.

W razie stwierdzenia faktu nieprzestrzegania ustalonych cen, właściciel sklepu będzie pociągany do odpowiedzialności karnej. Kupujący winni zaś meldować policji o wypadkach przekroczenia ustalonych cen.

KRONIKA

Sobota 21 Grudzień	Dziś: † S. dzień, Tomasza Jutro: Honorata Wschód słońca: 7.45 Zachód słońca. 3.24

WARSZAWA.

Sobota, 21 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Koncert 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Przerwa. 14.30 Ze świata — koncert 15.00 Przygody Krzysztofa Arciszewskiego 15.15 Nasz handel morski 16.00 Lekcja języka francuskiego 16.15 Arje i pieśni 16.30 Skrzynka techniczna 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 „Tannenbergdenkmal i Serce na Rossie" — reportaż 17.15 Nowości z płyt 17.45 Świat naszych zwierząt 17.50 Nasze miasta i miasteczka 18.00 Piosenki i tańce waszego przyjaciela — audycja dla dzieci 19.40 Wiad. sportowe ogólne 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert Chóru Eryana ze Lwowa 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 21.30 Wesoła Syrenna 22.00 Muzyka lekka 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej 23,05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 21 grudnia.

6.50 Muzyka popularna. 7.55 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 13.50 Lekcję języka polskiego 14.30 Koncert popularny (płyty) 15,20 Wiad. bieżące 15.22 Życie artyst. i kultur. Śląska. 15.30 Płyty 18.30 Skrzynka cioci Heli dla dzieci 18.45 Koncert reklamowy 19.00 Paweł Edmund Strzelecki — największy polski podróżnik XIX wieku 19.10 Program na dzień następny 19.20 Przegląd prasy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe.

ILE KOSZTUJE GODZINA AUDYCYJ W POLSKIEM RADJO?

Tak chętnie krytykujący polskie audycje radjosłuchacz często może nie zdaje sobie sprawy, jak ogromnego wysiłku finansowego potrzeba, aby dzień po dniu dać radjoabonentom program, stojący na możliwie najwyższym poziomie.

Jeśli porównamy ogólną liczbę radjoabonentów w Polsce z tą samą ilością radjofonij zagranicznych, to przekonamy się że Polska pozostaje na szarym końcu. To wpływa również na możliwości Polskiego Radja.

Towarzystwa radjofoniczne zagranicą mogą sobie łatwo pozwolić na duże inwestycje, na angażowanie pierwszorzędnych zespołów muzycznych, solistów, wysokie gaże, tantjemy, honorarja. Trzeba do tego dodać jeszcze, iż kraje zachodnie posiadają liczne zastępy artystów i szerokie możliwości, jakie daje stara kultura i wyrobienie artystyczne społeczeństwa. Umożliwia to radjostacjom obfite czerpanie z tego źródła, podczas gdy u nas sprawa ta przedstawia się inaczej. Polskie Radjo bardzo często musi stwarzać i pobudzać siły twórcze do współpracy programowej.

Przyjemność słuchania coraz bogatszego programu Polskiego Radja wymaga nie tylko wielkiego nakładu troski i inwencji artystycznej Dyrekcji Programowej, ale także ogromnych sum pieniędzy.

Jedna godzina bowiem programu kosztuje aż 5.000 zł., co robi sumę 150.000 zł. miesięcznie. Godzin tych w dniu codziennym mamy 11 i pół, w dniach świątecznych aż 14 i pół. Niechże teraz radjosłuchacz zada sobie trud pomnożenia tych cyfr przez 5.000 i obliczenia w stosunku miesięcznym i rocznym, a będzie miał pojęcie o sumach, jakie przeznacza Polskie Radjo na dostarczenie radjosłuchaczowi audycyj, któreby go możliwie jaknajbardziej zadowoliły.

WIGILJA SAMOTNYCH.

Jak nas informują ze sfer handlowych w tygodniu przedświątecznym zauważono wzmożony popyt na odbiorniki radjowe wśród ludzi samotnych. Jeden z magazynów radjowych w stolicy sprzedał 14 znakomitych superheterodyn Majestic marki Elektrit ludziom samotnym na 20 tych odbiorników sprzedanych w tygodniu poprzedzającym tydzień świąteczny. Znamienne, iż samotni nabywają aparaty droższe, o większym zasięgu.

Ani w Wieczór Wigilijny, ani w dnie Świąt Bożego Narodzenia, nie będą już osamotnieni, mając w domu cały świat z jego programami świątecznemi, gdyż superheterodyna Elektrit odbiera programy w ciągu całej doby.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 teatr miejski daje premjerę świetną operetkę Herve'go pt. „Nitouche" z prologiem i epilogiem napisanym przez red. K. Ćwierka w nowej inscenizacji dyr. J. Gołaszewskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: M. Gołaszewska (Nitouche), St. Iwański (Celestyn) oraz cały zespół wraz z chórem. Nad stroną muzyczną czuwa p. I. Erwan, który również napisał muzykę do prologu i epilogu.

Operetka ta dzięki swej bezpretensjonalnej treści, przezabawnym sytuacjom oraz pięknej muzyce, cieszyła się zawsze wielkiem powodzeniem.

Jutro o godz. 4.30 teatr miejski daje przebojową komedję S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i Spółka".

Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie premjery, świetnej operetki Herve'go p. t. „Nitouche".

—o—

5 DNI ŚWIĄT DLA WSZYSTKICH URZĘDNIKÓW NA OKRES BOŻEGO NARODZENIA

W tym roku po raz pierwszy wprowadzony zostanie w okresie świąt Bożego Narodzenia parodniowy odpoczynek dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Będzie to coś w rodzaju feryj zimowych. —

Wydane zostało mianowicie zarządzenie p. premjera, aby w okresie świątecznym wydawane były urlopy w dwu grupach: I-ej w dniach od 23 do 27, II-ej od 29 grudnia do 2 stycznia. Stanowi to pięć całych dni wypoczynku dla każdego funkcjonarjusza państwowego.

Zarządzenie to wywołało żywe i zrozumiałe zadowolenie wśród pracowników państwowych.

Analogiczne zarządzenie wydane zostało w banku gospodarstwa krajowego w państw. banku rolnym, w PKO, w monopolach państwowych i przedsiębiorstwach państwowych.

Jak słychać śladem tym zamierza pójść szereg instytucyj niepaństwowych.

Jednym z efektów tej zewszechmiar słusznej i celowej inowacji jest gremjalne zgłaszanie się przez tę kategorję urlopowiczów na parodniowe wycieczki narciarskie.

—o—

— Kurs dla sióstr PCK. Zarząd oddziału PCK. zawiadamia pp. kandydatki zapisane na kurs dla sióstr PCK., iż kurs ten rozpocznie się w dniu dzisiejszym w lokalu związku pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu ul. Kołłątaja 17.

— Opłatek i choinka w szkole ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu. Kierownictwo szkoły ćwiczeń uprzejmie zaprasza rodziców po odebranie świadectw półrocznych dzieci, oraz na choinkę i wspólny opłatek.

— Św. Mikołaj „rodziny policyjnej". W dniu 15 bm. stowarzyszenie rodzina policyjna pow. będzińskiego urządziła św. Mikołaja dla sierot po zabitych i zmarłych policjantach, oraz dla dzieci emerytów. Ogółem 60 dzieci obdarowano ciepłą odzieżą, żywnością i słodyczami.

Wszystkim członkiniom, które na ten cel złożyły datki w naturze, bądź też dopomogły swą pracą, zarząd składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

— Choinka dla dzieci w zw. podoficerów rezerwy. Zarząd i komenda zw. podoficerów rezerwy koło Dębowa Góra zawiadamia swych członków, że dnia 29 bm. o godz. 8 popoł. w lokalu własnym urządza choinkę dla dzieci. Dzieci obdarowane zostaną słodyczami. Wejście bezpłatne.

Dnia 4 stycznia związek urządzi tradycyjny opłatek.

— Bezrobotni w Czeladzi otrzymają żywność na święta. Wczoraj donosiliśmy o demonstracji jaką urządzili bezrobotni w Czeladzi z racji nie przyznania im żywności na święta. Interwencja bezrobotnych odniosła swój skutek, ponieważ magistratowi czeladzkiemu przyznano na ten cel 3680 kg. mąki żytniej, 2345 kg. mąki pszennej, 233 kg. cukru i 846 kg. mieszanki kawowo-cukrowej. Ponadto bezrobotnym przyznane będą kwity żywnościowe na sumę zgórą 2 tys. zł. Żywność przydzieloną przez fundusz pracy rozdzieli się na 2200 osób. Trzeba zaznaczyć, że liczbą tą objęci są również bezrobotni z Piasków.

O czem winni wiedzieć lokatorzy

Nielojalność kamieniczników

Zarządzona dekretem Prezydenta Rzplitej obniżka komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów nie wszędzie została lojalnie przez właścicieli nieruchomości w życie wprowadzona.

W niektórych miejscowościach właściciele nieruchomości usiłują utrzymać komorne w dotychczasowej wysokości, lub też przerzucać na lokatorów szereg opłat, ciążących na [illegible] wyłącznie na nich.

W związku z tem minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom miast, aby jaknajszerzej poinformować społeczeństwo o zakresie dokonanej dekretem obniżki komornego oraz o niedopuszczalności przerzucania na lokatorów jakichkolwiek nie opartych na ustawie opłat dodatkowych za świadczenia.

Jednocześnie należy poinformować społeczeństwo, iż doknoana obniżka komornego nie jest zależna od zgody właściciela nieruchomości. W praktyce rzecz ta powinna tak się przedstawiać, że po odliczeniu od płaconego za listopad komornego 15 proc., względnie 10 proc., tak obniżone komorne należy wpłacić bądź bezpośrednio, bądź też jeżeli administracja nieruchomości wzbrania się je przyjąć, za pośrednictwem poczty. Wszelkie ewentualne spory, wynikłe na tem tle, rozstrzygają wyłącznie sądy.

Wyjaśnić jeszcze należy, że właściciel nieruchomości ma prawo pobierać opłaty za wodę i kanały w domach połączonych z wodociągiem gminnym lub gminną siecią kanalizacyjną, jedynie w tym wypadku, jeżeli te urządzenia gminne powstały po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów.

Usprawnić urzędowanie poczty

w Sosnowcu

W onegdajszym „Expresie Zagłębia" wyczytaliśmy pocieszającą wiadomość o udogodnieniach, wprowadzonych na poczcie w Będzinie z inicjatywy naczelnika urzędu pocztowego i inspektora dyrekcji poczt w Krakowie p. mgr. J. Medesa. Jest tam mowa o przedłużeniu godzin urzędowania i o otwarciu oddziałów pocztowych na przedmieściach Będzina.

Szerokie masy społeczeństwa sosnowieckiego byłyby wdzięczne p. insp Medesowi, gdyby zechciał zbadać stosunki na poczcie w Sosnowcu i wprowadzić podobne udogodnienia, których Sosnowiec potrzebuje w o wiele większym stopniu niż Będzin.

Gdyby p. insp. Medes wstąpił na sosnowiecką pocztę w godzinach popołudniowych, stwierdziłby, że cały ruch oszczędnościowy PKO. w 120-tysięcznem mieście załatwia jedna urzędniczka, że wypłaty czekowe PKO. oraz przekazy pieniężne w tem ruchliwem przemysłowem osiedlu załatwia 2 urzędników! Rezultatem tego są olbrzymie kolejki przy każdem okienku, wijące się w niezliczonych zakrętach. na załatwienie drobnej sprawy np. wpłatę prenumeraty czekiem PKO. lub podjęcie oszczędności z książeczki P. K. O. — trzeba stracić godzinę lub więcej czasu. To samo przy okienku załatwiającym przyjmowanie paczek. Zdarza się, że jeśli ktoś chce w jednym dniu załatwić 2 lub 3 sprawy, musi czekać na poczcie od 15 do 17 lub 18 godziny!

Poczta w Sosnowcu jest jedną udręką dla obywatela. Wymaga natychmiastowej reorganizacji — a mianowicie: w godzinach popołudniowych sprawy PKO. powinny być załatwiane nie przy jednem, ale przy 2 lub 3 okienkach, gdyż są np. takie okienka (nr. 4 i 5), które wcale nie są przeciążone pracą. Następnie należy bezwarunkowo znieść przerwę obiadową i przedłużyć urzędowanie do godz. 20 lub 22. — W tym celu należy przydzielić do urzędu pocztowego w Sosnowcu odpowiednią ilość urzędników.

Dopiero po dokonaniu tych zmian społeczeństwo sosnowieckie uwierzy w to, że poczta przestała być bezduszną maszyną biurokratyczną, a stała się instytucją, spełniającą należycie swą służbę społeczną, w myśl wytycznych obecnego rządu.

Budowa ratusza w Będzinie

Gmach szpitala pow. stanie na Syberce

Onegdaj w Będzinie odbyła się konferencja przedstawicieli sejmiku będzińskiego z przedstawicielami magistratu.

Szpital powiatowy od 1914 roku prowadzony jest administracyjnie przez sejmik będziński, hipotecznie zaś właścicielem budynku szpitalnego i placu jest magistrat będziński.

Od szeregu miesięcy w kołach samorządowych omawiany jest projekt, aby na placu, gdzie obecnie znajduje się szpital powiatowy wybudować ratusz.

Nowy zaś budynek szpitalny projektuje się wybudować na t. zw. Syberce, znajdującej się przy drodze pomiędzy Będzinem a Czeladzią. Jest to punkt zupełnie odpowiedni. Syberka bowiem znajduje się na małem wzgórzu i zdala od gwaru ulicznego, co dla chorych w szpitalu ma duże znaczenie.

Na onegdajszej konferencji zastanawiano się więc nad temi projektami oraz uzgodniono jeszcze szereg innych spraw natury prawnej i finansowej. Plac pod budowę szpitala na Syberce zaofiaował magistrat.

Należy zaznaczyć, że była to konferencja wstępna i miała narazie charakter porozumiewawczy obu stron zainteresowanych tą sprawą, tj. magistratem i wydziałem powiatowym. Wnioski, jakie na tej konferencji zgłoszono w tej sprawie zostaną przedłożone do rozpatrzenia wydziałowi powiatowemu i czynnikom nadzorczym.

W konferencji z ramienia wydziału powiatowego wzięli udział: inż. Czaplicki, St. Wolf i dr. Rajs, w imieniu magistratu — wicepr. Goc i ławnik Morys.

OKRADŁ OJCA, A POTEM USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

Przed kilku dniami w pobliżu hali Gąsienicowej w Tatrach jakiś nieznany osobnik usiłował pozbawić się życia.

Dochodzenia w sprawie tajemniczego zamachu samobójczego doprowadziły do sensacyjnego odkrycia.

Okazało się bowiem, że niedoszły samobójca, który początkowo podawał się za Kowalskiego, nazywa się w rzeczywistości Andrzej Grzebalski i pochodzi z Gniewoszowa, pow. kozienickiego.

Grzebalski odbywał ostatnio służbę wojskową w szkole obserwatorów balonowych w Legjonowie i po ukończeniu służby skradł ojcu z domu znaczną kwotę pieniężną i zbiegł.

Najpierw pojechał do Warszawy, skąd udał się do Francji bez paszportu zagranicznego. Po pewnym czasie został z Francji wydalony. W drodze powrotnej do kraju powziął zamiar pozbawienia się życia. Przyjechał do Krakowa i tu w jednej z firm przy ul. Florjańskiej kupił mundur sierżanta podchorążego lotnictwa, poczem w mundurze już udał się do jednego z rusznikarzy, u którego nabył rewower.

Zaopatrzony w broń pojechał do Poronina, skąd górami przeszedł na Halę Gąsienicową, poczem niedaleko Hali na Karczmisku oddał najpierw dwa strzały w powietrze, a trzecią kulę skierował sobie w piersi. — Grzebalski pozrzucał uprzednio część swej garderoby sądząc, że policja po odnalezieniu jego zwłok dojdzie do przekonania, że padł on ofiarą mordu rabunkowego.

Po przedstawieniu wyników dochodzeń policyjnych, Grzebalski przyznał się do mistyfikacji. Stan jego jest już zupełnie dobry.

—O—

MŁODOCIANY PAJĘCZARZ W PUŁAPCE.

W czasie dokonywania kradzieży bielizny ze strychu domu przy ul. Dekiecta 22 w Sosnowcu, schwytany został 18-letni Balazy Władysław, znany złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania.

W czasie dochodzenia ustalono, że młodociany pajęczarz dokonał szeregu kradzieży bielizny ze strychów w Sosn[illegible].

Balazy skradł w listopadzie br. bieliznę: Surze Szwajcerowej, wartości 125 zł., Baci Sztalei — wartości 59 zł., Itce Zaks — wartości 80 zł., Reginie Rzepkowicz — wartości 30 zł. W domu przy ul. Czystej 8 skradł bieliznę, należącą do Józefa Żmigroda — wartości 349 zł., Esterze Fajner — wartości 257 zł. Następnie w domu przy ul. Kołłątaja 10 pajęczarz skradł bieliznę Fajgli Domersztajn, wartości 193 zł. W nocy z 12 na 13 bm. ogołocił on z bielizny rodzinę Rodzyna Herszlika, wartości 128 zł. i Ryfkę Bursztyn, wartości 52 zł. (ul. Modrzejowska 45). Ostatniej kradzieży bielizny dokonał na szkodę Dawida Helbersztama (ul. Piłsudskiego 42), wartości 150 zł.

Skradzioną bieliznę Balazy sprzedał paserom: Anieli Gastalikowej, Petroneli Szczerbie i Helenie Dziamie, zamieszkałych przy ul. Pańskiej 27 w Sosnowcu oraz Mordce Szwarcbardowi, zamieszkałemu przy ul. Pańskiej 15.

Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

—o—

— Zebranie reemigrantów z Francji i Belgji odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu ZZZ. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 8.

Z Olkusza

(ol) **Obniżone ceny mąki, pieczywa, oraz wyrobów rzeźniczych.** W starostwie olkuskiem odbyła się w dniu 19 bm. konferencja z przedstawicielami kupców, zakończona ustaleniem nowych zniżonych cen na mąkę, pieczywo, oraz wyroby rzeźnicze. Obecnie na terenie pow. olkuskiego obowiązują ceny: 100 kg. mąki żytniej 55 proc. — zł. 22, żytnio-razowej 90 proc. — zł 18, pszennej luksusowej — zł. 31, chleba pytlowego 23 gr., żytnio-razowego 18 gr., bułek 48 gr. -- za kg.; wyroby rzeźnicze: kiełbasa zł. 1.80. smalec zł. 2.40, słonina zł. 1.80, sadło zł. 1.80, schab zł. 1.20, żeberka zł. 1, szynka gotowana zł. 3.60, kiszka podgardlana zł. 1, zwyczajna 60 gr., kości 25 gr. za kg.

(ol) **Dalsze ofiary na bezrobotnych i dożywianie dziatwy:** fabryka braci Szajn w Sławkowie zł. 150, oraz pp. dyrektor Witte z Wolbromia 50 zł., prokurent Nycz z Olkusza 75 zł., H. Moor z Wolbromia 50 zł., Garmulewicz ze Sławkowa 50 zł., Lipczyński ze Skały 50 zł., Przesmycki z Krążka 80 zł., dr. Völker z Wolbromia zł. 50, Łojko z Wolbromia zł. 40, Sikorski ze Sławkowa zł. 25, Górny z Wolbromia zł. 25, Pfliegel z Olkusza zł. 20.

(ol) **Żywność na święta.** Wszystkie lokalne komitety funduszu pracy w pow olkuskim rozpoczęły od dzisiaj wydawanie żywności bezrobotnym na święta w normach 3 kg. mąki żytniej, pół kg. soli, oraz bony wartościowe po 50 gr. — na osobę. Węgiel wydawany jest od 50—100 kg. na rodzinę.

Przydział mąki z wojew. funduszu pracy wystarczył zaledwie po 2 kg. na osobę, dzięki jednak ofiarom gotówkowym niektórych osób, zakupiono dodatkowo jeszcze jeden wagon i wskutek tego normę mąki podniesiono do 3 kg. na osobę.

OBOZY POLSKIEJ YMCA DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.

Główne biuro polskiej Ymca przy ul. Marji Konopnickiej Nr. 6 w Warszawie oraz ogniska tej instytucji w całym kraju przyjmują już zapisy na obozy zimowe, organizowane wzorem lat ubiegłych. W dniach od 27 bm. do 7 stycznia 1936 r. odbędzie się obóz dla męskiej młodzieży szkolnej w Dzianiszu koło Zakopanego. Obóz ten, w którym weźmie udział młodzież szkolna z całego kraju, mieścić się będzie w budynku szkolnym.

Uczestnicy pozostawać będą pod opieką wykwalifikowanego kierownictwa i fachowych instruktorów narciarskich. W tymsamym okresie odbędzie się obóz dla młodzieży robotniczej w Anielinie k/Otwocka Zapisy na te obozy przyjmowane będą do 18 bm. Ponadto sekcja narciarska Polskiej Ymca t. zw. „Skimka" organizuje szereg obozów dla dorosłych w Bukowinie, Siankach i innych miejscowościach.

Zdrada małżeńska

Pan Izak O., zamożny kupiec z branży galanteryjnej, wrócił wcześniej niż zwykle do domu. Otworzył drzwi kluczem, wszedł do jadalni i stanął, jak wryty

Na kanapie bowiem ujrzał własną małżonkę z jednym ze swoich pracowników, Jakóbem S., w zupełnie niedwuznacznej sytuacji.

— Panie Jakób! — rzekł szef ochrypłym głosem. — Co pan robisz tutaj?

Pracownik zerwał się na równe nogi.

— Kłopotliwych pytań mnie pan dyrektor zadajesz. Co ja tutaj robię,

O wiele powiem, że czekam na tramwaj, to mnie pan szef nie uwierzysz. A powiedzieć prawdę, to mnie brak odpowiednie słowa, spowodu nie jestem poeta.

— Uś, cholera mnie bierze! — zaklął kupiec. — Sie mi zdawało, że się mi zdaje, ale widzę, że naprawdę widziałem.

Atoli nie sądź pan, że to pana ujdzie z płazem, donżuaniec paskudny.

Wprawdzie się nie zamierzam pojedynkować z byle szmondaka: nawet do głowy mnie to nie przychodzi. Ale zapłacisz mnie pan zato!

Pracownik znikł.

Zdradzony małżonek legł do łóżka i przez całą noc kręcił się niespokojnie

Nazajutrz z samego rana udał się do sklepu i rzekł do kasjera:

— Panie Pinkus, wiele się należy Jakóba.

— Sto dwadzieścia złotych — odparł kasjer.

— To wypłacisz go pan tylko sto piętnascie. On już będzie wiedział, za co go się odciąga te pięć złotych.

Tak też się stało.

Jednak pan Jakób nie zgodził się na potrącenie i sprawa oparła się o sąd pracy.

Sąd uznał, że pan Jakób został pokrzywdzony i przysądził mu 5 złotych oraz koszta.

Brutalna napaść na księdza
za usunięcie z klasy uczenicy ubranej po męsku

Mieszkańcy Sławniowa w powiecie olkuskim wstrząsnięci zostali kilka miesięcy temu brutalną napaścią, dokonaną na księdza tamtejszej parafji Kotwickiego, nauczającego w sławniowskiej szkole.

Do szkoły tej uczęszczała córka mieszkańca pobliskiej wsi Wierbki, 14 letnia Anna Kośmińska. Kośmińska zjawiła się pewnego dnia w szkole w ubiorze męskim (!) co wywołało wśród uczenic zrozumiałą konsternację. Wychowawca ksiądz Kotwicki, zabronił ekscentrycznie odzianej uczenicy przybywać w podobnym stroju na lekcje, polecił jej opuścić klasę i przebrać się w odpowiedni strój.

W kilka godzin po wydaleniu Kośmińskiej ze szkoły, przyjechał samochodem jej ojciec. Ubrany w wojskowy mundur, wkroczył do izby szkolnej, gdzie ksiądz Kotwicki miał lekcję i w obecności dzieci obrzucił go stekiem obelg, poczem go czynnie znieważył, uderzając szpicrutą w twarz. Zagroziwszy, że mu jeszcze „poprawi", — Kośmiński opuścił szkołę.

Wczoraj Kośmiński miał odpowiadać przed sądem okręgowym w Sosnowcu za napaść i czynne znieważenie księdza.

Rozprawa została odroczona, wobec nadesłania przez Kośmińskiego świadectwa lekarskiego, że nagle zaniemógł

Teroryści grasowali na jarmarkach w Kielcach i Chęcinach
POD GROŹBĄ OKALECZENIA KONI I BYDŁA WYMUSZANO OKUP

Policja zlikwidowała zuchwałą bandę terorystów, grasujących od dłuższego czasu na prowincji na terenach województw warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego.

Teroryści pod wodzą niejakiego Pawła Wygodnego wymuszali okup od wieśniaków, grożąc w przeciwnym razie okaleczeniem koni i bydła. Zdarzyło się szereg wypadków, że spotkawszy się z odmową teroryści kaleczyli krowy i konie. Ofiarą nikczemnych opryszków padło dużo kupców i wieśniaków w wielu gminach, którzy złożyli skargi do władz, co spowodowało likwidację zuchwałej bandy.

Wszystkich terorystów zatrzymano na jarmarku w Chęcinach i osadzono w więzieniu w Kielcach.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

120. POWIEŚĆ.

TOM TRZECI.

I.

Kareta wioząca ze stacji miljonera wraz z córką, przybyła na ulicę Murillo w południowej godzienie. Mniemany Paweł Harmant wszedł do gabinetu, ażeby tam zmieniwszy podróżne swoje ubranie, zejść następnie na obiad.

Marja znajdowała się w doskonałem usposobieniu. Wesołość dziewczęcia i jej pochlebne pieszczoty wywoływały uśmiech na ustach przemysłowca

— Czy widziałaś się z Jerzym Darier? — zapytał nagle podczas rozmowy.

— Raz jeden.

— Cóż on chciał?

— Pomówię jutro ojcze z tobą o przyczynie jego wizyty.

— Dlaczego nie teraz?

— Ponieważ owładnięta radością widzenia ciebie, nie chcę przerywać jej rozmową o interesach. Bardzo wcześnie jutro wychodzisz? — pytała.

— O! wcześnie! Po trzytygodniowej niebytności potrzebuję przekonać się jak daleko postąpiły roboty w budowlach fabryki. Odebrałem listy od architekta w których donosił mi że wszystko dobrze idzie; obiecuje mi on wykończyć budynki w ciągu tego miesiąca, nic jednak zastąpić nie jest w stanie własnego mego nadzoru.

— A o której godzinie wyjedziesz jutro z rana?

— Dlaczego pytasz mnie o to?

— Ponieważ chcę wiedzieć — odparła Marja z żartobliwym uśmiechem.

— Oznajmiłem budowniczemu, że przybędę w południe.

— Zatem, nie wyjdziesz stąd przed jedenastą godziną?

— Mylisz się me dziecię — rzekł Harmant — przed udaniem się do Courbevoi, mam ważne interesa do załatwienia.

— O której więc przyjdziesz na śniadanie?

— Śniadanie w mieście spożyję.

— Nie... ty nie zasmucisz mnie ojcze — mówiła z przymileniem, nie zasmucisz o tyle, bym w pierwszym dniu po twym powrocie miała być osamotnioną. Odłożysz swe interesa na popołudniu. Siądziemy do stołu jak zwykle o dziesiątej a potem wyjedziesz. Wszak prawda, że zrobisz o co proszę?

— Mógłżebym tobie odmówić w czemkolwiek? — odrzekł mniemany Paweł Harmant, okrywając córkę pocałunkami — lecz powiedz mi — dodał — skąd i dlaczego ów kaprys z twej strony?

— To tajemnica.

— Nie mógłżebym poznać jej teraz?

— Nie! jutro o niej się dowiesz.

— Lecz proszę...

— Mówmy o czem innem — wyrzekła Marja niecierpliwie; — jesteś zadowolony ojcze ze swej podróży?

— W zupełności. Mam kilka ważnych obstalunków do wykonania w fabryce. Potrzeba mi będzie jednocześnie wynaleźć zdolnych rysowników.

Dziewczę z uwagą nasłuchiwać poczęło.

— Nie czekając na wykończenie budowli — mówił przemysłowiec dalej — urządzę tymczasową pracownię rysunkową, tu obok mego mieszkania, na piętrze, w pobliżu bibljoteki, tym sposobem będę miał pod ręką pracowników.

— Otrzymałeś ojcze zapewne liczne prośby o miejsca w fabryce?

— Bardzo liczne... Sam je osobiście rozdziele, przekonywając się co do wiarogodności dowodów.

— Nie podobna ci jednak będzie dozorować mularzów i rysowników a jednocześnie być w Paryżu i Courbevoie.

— Ma się rozumieć — odrzekł miljoner z uśmiechem — nie posiadam daru wszędobytności. Oprócz nadzorców będę potrzebował jakiego młodego człowieka, poważnego, inteligentnego i biegłego w mechanice, któremu mógłbym powierzyć kierunek robót i zastąpienie mnie samego w nadzorze.

— To znaczy drugiego ciebie nieprawdaż?

— Tak.

— Miałżebyś kogoś już na widoku? — badała dalej.

— Dotąd nikogo jeszcze, a wybór będzie trudny ponieważ tu chodzi o osobistość godną zupełnego zaufania. Poszukawszy dobrze jednakże...

— Znajdziesz... jestem pewna.

— A być może masz jakiegoś protegowanego? — pytał, śmiejąc się Harmant.

— Być może — odparło dziewczę filuternie. — Lecz jesteś zmęczonym mój ojcze — dodała po chwili — idź, spocznij, a jutro dłużej porozmawiamy.

Tu ojciec z córką rozeszli się, on zaciekawiony dwuznacznemi półsłówkami dziewczyny, ona zadowolona, iż co do miejsca upragnionego przez Lucjana Labroue, nie nastąpiła dotąd żadna jeszcze decyzja ze strony właściciela fabryki.

d. c. n.



Min. Herriot, na znak solidarności z polityką Lavala ustąpił ze stanowiska prezesa partji radykałów francuskich.

Nie wszyscy boją się „trzynastki“

Obawa przed liczbą 13 sięga czasów starożytnych. U ludów pierwotnych „dwanaście“ była największą z liczb znanych i posiadających nazwy w rachubie. Trzynastka była liczbą nieznaną. Matematyczną niepewność usunięto zczasem, lecz obawa dawnej niepewności zachowała się jeszcze po dzisiejsze czasy. Są jednak ludzie, którzy trzynastkę uważają za liczbę szczęśliwą, jak naprzykład były prezydent St. Zjednoczonych Woodrow Wilson.

Do Nr. Km. 1366/34.

Obwieszczenie
o sprzedaży nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego I rew. w Dąbrowie Górniczej, Stefan Alchimowicz zamieszkały i mający swoje biuro w Dąbrowie Gorniczej przy ul. Kościuszki 34 na zasadzie przep. art. 676 i 679 K. P. C. obwieszcza, że dnia 31 stycznia 1936 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 31 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w II terminie, nieruchomości hipotekowanej Nr. 259, położonej w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Kr. Jadwigi Nr. 27, należącej do dłużniczki Wiktorji Pieskowskiej, na pokrycie należności w kwocie 8.794 zł. 54 gr. i 2017 zł. z proc. i kosztami na rzecz Marka Szajna na podstawie nakazów zapłaty Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 15.6 34 r. 23.10 1934 r. za NN. NH. 67 i 134/34.

Nieruchomość składa się z placu, całkowicie zabudowanego o powierzchni 729 mtr. kw., oraz budynków:

a) dom frontowy, mieszkalny, jednopiętrowy, murowany z cegły, kryty papą o 16 ubikacjach w tem dwa sklepy;

b) dom frontowy, boczny jednopiętrowy od strony ul. Kołłątaja, murowany z cegły, kryty papą o 12 ubikacjach mieszk. i 1 komórka drewniana;

c) oficyna jednopiętrowa murowana z cegły, o 6 ubikacjach mieszk. oraz 5 ustępów;

d) 5 komórek drewnianych z desek, kryte papą.

W środku czworoboku powyższych zabudowań znajduje się podwórko brukowane kamieniem okrągłym. W budynkach a, b, c, zaprowadzono oświetlenie elektryczne.

Obciażenia i ścieśnienia wykazane są szczegółowo w wykazie hipotecznym załączonym do akt sprawy, nieruchomość sprzedana zostanie ściśle w/g protokułu opisu i oszacowania z dnia 14 marca i 25 maja 1935 r.

Nieruchomość ma urządzoną hipotekę, księga hipoteczna oznaczona Nr. 259 znajduje się w Wydziale Hipotecznym w Będzinie przy Sądzie Grodzkim.

Nieruchomość oszacowana została na 53.183 zł. 70 gr.

Cena wywołania wynosi zł. 35.455 gr. 80 (trzydzieści pięć tysięcy czterysta pięćdziesiąt pięć złotych 80 gr.).

Wadium wynosi 5.318 zł. 37 gr.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć wadjum w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego na trzy tygodnie przed licytacją w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

O potrzebie sztuki również w czasach ciężkich gospodarczo

„Die Kunst“ — niemiecki perjodyk, poświęcony sprawom sztuki i kultury, przytacza w jednym z ostatnich numerów szereg wyjątków z „norymberskiej mowy“ kanclerza Hitlera pt. „O potrzebie sztuki również w czasach ciężkich gospodarczo“.

Kanclerz Hitler powiedział w swojej mowie m. in.: „Wobec olbrzymich zadań politycznych i gospodarczych, które mamy do rozwiązania — czy należy **zajmować się wogóle zagadnieniami kultury i sztuki, może być że ważnemi w innych okolicznościach i w innych stuleciach — dziś jednak ani nie tak pilnemi, ani potrzebnemi?** Czyż nie ważniejsza jest praca praktyczna, niż zajmowanie się sztuką, teatrem, muzyką i t. p. rzeczami, które może są bardzo ładne, ale nie tak ważne życiowo?“

Na to pytanie kanclerz Hitler odpowiedział w sposób następujący:

„Sztuka nie jest takiem zjawiskiem życia ludzkiego, któreby można według potrzeby powoływać albo odrzucać, czy też pensjonować. Z pewnością, że kulturalne czynności narodu albo zasadniczo istnieją albo nie. Należą one do ogólnego zespołu rasowych wartości i zdolności narodu. Jak nie można zatrzymać na pewien czas w narodzie zajmowania się matematyką albo fizyką, nie wywołując w ten sposób zahamowania postępu w innych dziedzinach, tak samo nie podobna zatrzymać na jakiś okres czasu czynności kulturalnych, nie wywołując w ten sposób ogólnego cofnięcia się kulturalnego i ostatecznego upadku. Żadna epoka nie może wyrzec się obowiązku pielęgnowania sztuki, straciłaby bowiem nietylko zdolność twórczości w sztuce, ale także jej rozumienia i odczuwania. Obydwie te zdolności znajdują się w nierozłącznym związku.

Jeżeli zatem — oświadcza dalej kanclerz Hitler — niepodobna na dłuższy lub krótszy czas odsunąć działalności kultury bez wysoce szkodliwych skutków, to tembardziej takie poniechanie zadań kultury należy odrzucić wtedy, kiedy potrzeby polityczne i gospodarcze danego czasu nakazująco wymagają wzmocnienia wewnętrznej spoistości narodu. „Nigdy jednak nie jest bardziej konieczne podprowadzenie narodu do bezgranicznej siły jego wiecznego ducha, niż wtedy, kiedy troski polityczne albo gospodarcze mogą zbyt łatwo zachwiać jego wiarę w jego wyższe wartości, a co zatem idzie, w jego misję“.

„Kiedy mały duch ludzki, dręczony cierpieniem i troską zachwieje się w wierze w wielkość i przyszłość swego narodu, wówczas nadchodzi czas, aby go pokrzepić, wskazując na dokumenty wewnętrznej, niezniszczalnej, najwyższej wartości swego narodu, wartości, którym nie mogą zaprzeczyć żadne potrzeby polityczne ani ekonomiczne?“

„Błędny jest zarzut, jakoby tylko drobna część narodu była tu zainteresowana, ponieważ ona tylko to rozumie i z tem współżyje. Albowiem z tą samą słusznością możnaby uważać za nieważne inne funkcje życia narodowego, ponieważ nie uczestniczy w nich bezpośrednio ogół“.

„Jestem przekonany, że sztuka, będąc niepodrabianym i najbardziej bezpośrednim obrazem życia duchowego narodów — zawsze w tem przypuszczeniu, że ona oddaje prawdziwy obraz życia duchowego danego narodu oraz jego zdolności, nie zaś jakiś obraz spaczony. Sztuka w jej tysiącznych obliczach i wpływach tem więcej przysporzy dobra narodowi, im bardziej wzniesie się ponad potrzeby jednostek na wyżyny ogólnej godności narodowej“.

„Zmory“ Zegadłowicza skonfiskowane

KRAKÓW, 20.12. Z polecenia władz funkcjonarjusze policji zbierają egzemplarze powieści Zegadłowicza — „Zmory“, która została skonfiskowana.

Jak wiadomo, ks. Metropolita krakowski Sapieha, w osobnym liście pasterskim potępił demoralizujące książki, mając, jak się domyślano, na myśli m. in. „Zmory“, która to powieść wywołała ostatnio gwałtowną polemikę w kołach literackich, wśród krytyków i w prasie.

Romantyczna akcja
w celu zachowania języków celtyckich

Język narodu, pozbawionego własnej państwowości, zamiera i usycha jak dąb, któremu podcięto korzenie. Jeden po drugim, usychają wszystkie konary. Pomimo wszelkich starań, nie podobna go utrzymać przy życiu. Wkrótce pozostanie po nim tylko wspomnienie.

Dzienniki angielskie podały niedawno wiadomość, że na wyspie Maux, liczącej około 50.000 mieszkańców, pochodzących ze starej celtyckiej rasy, rodzinnym, tamtejszym językiem Maux mówi już dzisiaj zaledwie 529 ludzi. Jeszcze w r. 1921 używało go potocznie 896 osób, w r. 1874 — 12.340, a w r. 1764 — 20 tysięcy, to znaczy cała ówczesna ludność wyspy. Język ten zatem, jedna z gałęzi pnia celtyckiego, zaginie w przeciągu mniejwięcej ćwierćwiecza.

Corocznie wyższe szkoły na tej wyspie dają szereg nagród za naukę jej ojczystego języka, w tym roku jeden tylko z mieszkańców ubiegał się o tę nagrodę.

Stary język kornicki, którym dawniej mówili wszyscy mieszkańcy Kornwalji (jednej z prowincyj angielskich) zaginął zupełnie już przed stu pięćdziesięciu laty. Ostatnio pewien uczony odtworzył go na podstawie dokumentów i skłonił 100 młodych Kornwalczyków, aby się go nauczyli. Jest jednak rzeczą niemal niewątpliwą, że te wysiłki nie dadzą żadnych rezultatów i że ta druga skolei gałąź celtycka pozostanie tylko dokumentem dla lingwistów.

Nawet w Irlandji, gdzie przecież długoletnie walki o niepodległość specjalnie pobudzały ludność do zachowania starej mowy ojczystej, używa jej niespełna 400.000 ludzi i liczba ich maleje z każdym rokiem, pomimo starań o utrzymanie języka przodków za wszelką cenę.

Tak samo dzieje się w Walji i Szkocji, gdzie zaledwie 150.000 osób mówi swym dawnym celtyckim językiem, aczkolwiek, dzisiaj już niema bynajmniej tam ze strony angielskich władz tendencji do wypierania tej mowy, przeciwnie, cieszy się ona poparciem, w związku z dążeniem do utrzymania również i poszczególnych czysto angielskich djalektów prowincjonalnych i ludowych, które tak samo, jeden po drugim, stopniowo wymierają.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa we Francji, tam bowiem żyje największa grupa ludzi, mówiących dotychczas swoim dawnym językiem, który jest jedną z odmian celtyckiego. Grupę tę, liczącą ponad miljon mieszkańców stanowią Bretończycy, nieustępliwie utrzymujący swą mowę, pomimo stałych prześladowań ze strony rządu francuskiego — ten bowiem ani słyszeć nie chce o tem, aby nauka historji bretońskiej i języka bretońskiego została wprowadzona do szkół, nawet początkowych i wszelkie starania w tym kierunku spotykają się zawsze z bezwzględną, zasadniczą odmową.

Dlatego też i tamtejszy język nie rozwija się, ale raczej cofa, aczkolwiek bardzo powoli i trzeba wiele trudu ze strony bretońskich separatystów, aby go wciąż podsycać i wspierać.

Wydaje się, że cała ta piękna zresztą i romantyczna akcja dla zachowania celtyckiej mowy, nie ma najmniejszych szans powodzenia. Jest to bowiem niewątpliwie wysiłek sprzeczny z duchem czasu i z kierunkiem, w którym płynie prąd nowoczesnego życia, zmierzającego przedewszystkiem ku uproszczeniu, nie ku komplikacjom.

Chociaż, kto wie! w tym względzie dzieją się przecież takie dziwne rzeczy! Język litewski był też jeszcze przed kilkunastu laty jednym z wymierających języków.

L. L.

KONKURS NA PIOSENKĘ

Celem wzbogacenia repertuaru polskiej piosenki zarząd kawiarni „Sztuka i Moda“ („SIM“) w Warszawie rozpisuje konkurs na polską piosenkę, w którym każdy może wziąć udział.

Warunki konkursu:

Piosenka (muzyka i tekst) powinna być zupełnie oryginalna, nigdzie dotychczas niewykonywana i niepublikowana w druku. Na piosenkę składać się mogą najwyżej trzy strofy z refrenem lub refrenami. Wykonanie piosenki nie powinno trwać dłużej niż cztery minuty i krócej niż trzy minuty. Piosenka powinna być napisana na fortepian i jeden głos w opracowaniu harmonicznem.

Termin konkursu upływa w dniu 3-go stycznia 1936 r., w razie potrzeby zarząd „Sim“ ma prawo przedłużyć termin o dalsze dwa tygodnie.

Zarząd „Sim“ ustanawia na konkurs dwie nagrody, z których każda musi być podzielona między autorów tekstu i muzyki nagrodzonej piosenki. Pierwsza nagroda wynosi zł. 300, — druga 200.

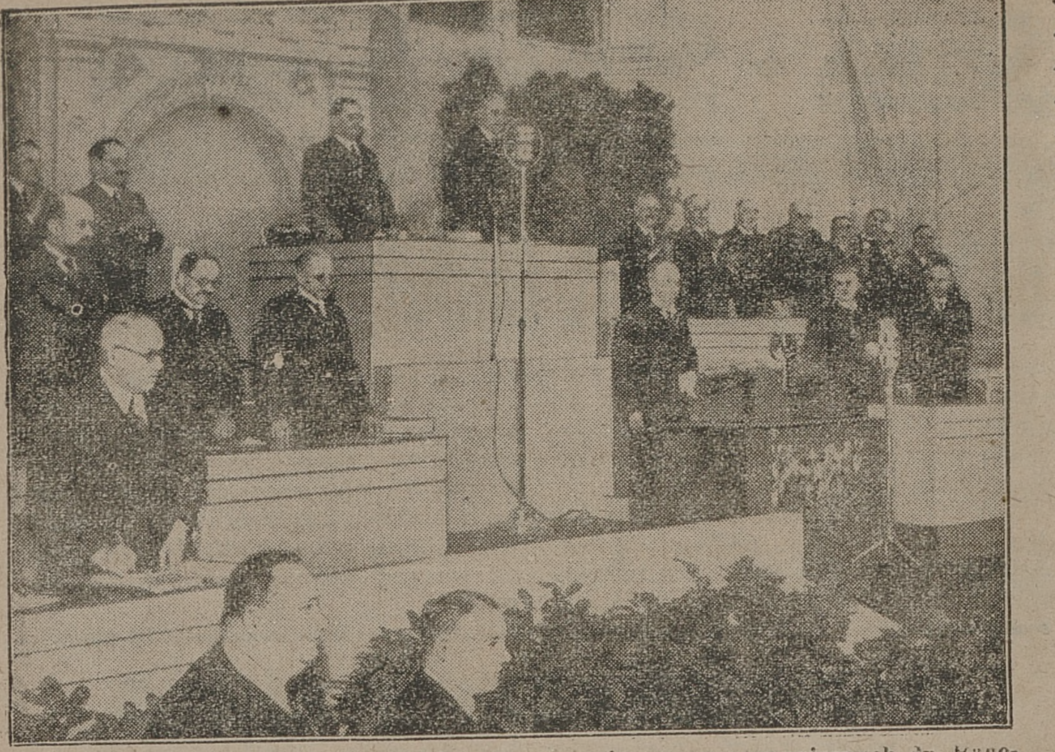
Piosenki (tekst i muzyka) przesyłać należy do kierownictwa „Sim“ (Warszawa, Królewska 11) w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych godłem autorów z dopiskiem na kopercie „na konkurs“. W drugiej kopercie, również zapieczętowanej i zaopatrzonej w to samo godło, należy przesłać imiona, nazwiska i adresy.

Nagrodzone piosenki pozostają własnością autorów, z tem jednak zastrzeżeniem, że „Sim“ zapewnia sobie prawo pierwszeństwa do publicznego wykonywania tych piosenek na przeciąg dwóch miesięcy na normalnych warunkach, ustalonych przez ZAIKS.

Utwory nienagrodzone, lecz wyróżnione, będą wykonywane publicznie tylko wówczas, jeśli ich autorzy zgodzą się na ujawnienie swoich nazwisk.

W skład jury konkursu wchodzą p. p.: **Zofja Arciszewska, Wanda Dąbrowska, Marjan Hemar, Anna Marja Klechniówska, Zdzisław Kleszczyński, Wiktor Krupiński i Juljan Tuwim.**

W razie niemożności przyznania nagród jury przekaże sumę przeznaczoną na nagrody na rzecz: Funduszu zapomogowego Tow. Literatów i Dziennikarzy — zł. 250 i Funduszu Stypendjalnego dla Słuchaczów Konserwatorjum — 250 zł.



Moment uroczystego wyboru dotychczasowego min. spraw zagranicznych dr. Benesza prezydentem Czechosłowacji.

ZE SPORTU

WALKOWER 16:0 OTRZYMA WARTA za niedzielny mecz z IKP. o mistrzostwo Polski

Przegranie przez IKP w Poznaniu spotkania z Wartą w katastrofalnym stosunku 14:2 zaskoczyło opinję sportową. Jak się jednak okazuje, wynik ten ulegnie obecnie korekcie i to jeszcze na gorsze — bowiem oficjalnie figurować on będzie jako walkower 16:0 na korzyść Warty.

Zmiana ta w weryfikacji spotkania przeprowadzona zostanie przez wydział sportowy PZB, naskutek nieposiadania przez IKP w swym składzie w czasie spotkania poznańskiego sześciu senjorów którzy, zgodnie z przepisami PZB tyczącemi się rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, muszą tworzyć drużynę stającą w ringu.

IKP miało takich senjorów uprawnionych do walki jedynie pięciu.

Wobec takiego stanu rzeczy, spotkanie Warta — IKP zostanie na najbliższem posiedzeniu wydziału sportowego PZB zweryfikowane jako walkower dla Warty 16:0

Kronika

× **BKS. — CKS.** W niedzielę o godz. 7 wiecz. w sali klubu na Saturnie rozegrany będzie mecz bokserski o mistrzostwo podokręgu pomiędzy bokserskim klubem sportowym z Dąbrowy a bokserami CKS.

× **Komunikat śniegowy.** Dogodne warunki śniegowe dla wycieczek narciarskich panują obecnie w Beskidach Śląskich, w Beskidzie Wysokim, w Gorcach, w Beskidzie Wyspowym, w Tatrach, w Beskidzie Sądeckim, w Beskidach Gorganach, Czarnohorze, w Górach Czywczyńskich i w Beskidzie Huculskim. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi: 70 cm. Wielka Racza, 59 cm. Barania Góra, 27 cm. Zwardoń 63 cm. Babia Góra, 29 cm. Hala Gąsienicowa, 30 cm. Morskie Oko, 104 cm. Kasprowy Wierch, 20 cm. w okolicach Żegestowa i Piwnicznej, 30 cm. Sianki, 30 cm. Ławoczno, 20 cm. Worochta, 70 cm. Zaroślak pod Howerlą, 11 cm. Kosmacz i 23 cm. Jawornik.

W najbliższym czasie na całym obszarze górskim spodziewane są dalsze opady śnieżne, które polepszą wydatnie warunki śniegowe.

× **Zarząd kiel. OKS-u** skreślił z listy członków bez prawa powrotu następujących sędziów piłkarskich. Z. Jurkowskiego z Radomska za czyny niemoralne, W. Kubale, M. Lebeka i J. Wiewiórę z Sosnowca za szkodliwą działalność sportową i czyny nieetyczne.

Akcja kiel. OKS-u zmierzająca do podniesienia poziomu moralnego sędziów przez usuwanie jednostek nieodpowiednich spotkała się z uznaniem ze strony klubów piłkarskich.

× **Władze piłkarskie rozwiązały ŻSWF „Gwiazda" w Kielcach**, za tolerowanie akcji politycznej wśród członków. Stowarzyszenie to opanowane było przez element komunistyczny, obecnie również rozwiązano za brak działalności sportowej.

× **Ping - pong w Będzinie.** W lokalu KS Zagłębianki w Będzinie odbył się mecz ping - pongowy pomiędzy Zagłębianką a OMP z Koszelewa. Wygrał OMP w stosunku 4:3. W grze podwójnej: Szczypiński, Wrześniewski (OMP) pokonali: Mertę i Chojeckiego (Zagłębianka) 18:21, 22:20, 21:6.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO w BĘDZINIE
Adres sekretarjatu: Bluszcz Będzin ul. Cymkowa 23.

KOMUNIKAT ZARZĄDU.

1. Podaje się do wiadomości klubom, że uchwałą Walnego Zgromadzenia Podokręgu z dnia 15.12. 35 r. do władz Podokręgu wybrane zostały następujące osoby: **Zarząd:** prezes — Wolski Władysław, członkowie — Sadowski Jan, Oleksiak Władysław, Bitnerowski Bronisław, Nieszporek Roman, Więcek Stanisław, Bronne Józef.

Wydział Gier i Dyscypliny: przewodniczący — Bluszcz Mieczysław, członkowie — Gwóźdź Henryk, Kościuch Jan, Krawczyk Roman, Rozenzaft Josef, Fliegier Kazimierz, Romik Stanisław.

Komisja rewizyjna: członkowie — Binkiewicz Władysław, Rosół Stanisław, Narocki Władysław.

2. Podaje się do wiadomości, że w dniu 30 grudnia rb. o godzinie 19-ej w lokalu Podokręgu (Będzin, ul. Kołłątaja 23, II piętro) odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie wszystkich wybranych nowych Władz Podokręgu w celu ukonstytuowania się. Ustępujący Zarząd prosi wyżej wymienione nowowybrane osoby do Władz Podokręgu o punktualne przybycie na pierwsze posiedzenie.

3. Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia jak również Nowego Roku, Zarząd Podokręgu przesyła wszystkim klubom życzenia owocnej pracy i jaknajpomyślniejszych rezultatów rozwoju piłkarskiego.

Będzin, dnia 22 grudnia 1935 roku.

Prezes: (—) WŁ. WOLSKI.
Sekretarz: (—) M. BLUSZCZ.

Ofiara

Złożona w administracji

Związek urzędników kolejowych składa dla najbiedniejszych na wigilję na ręce ks. kan. Raczyńskiego zł. 15.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA ondulatorka na stałe. Dąbrowa, ul. Łukasińskiego 38. Zakład fryzjerski.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski Sosnowiec, Sielecka 15, Marjan.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu sprzeda 1 parę koni roboczych i sanki, które obejrzeć można na placu miejskim przy ul. Wspólnej codziennie od godziny 16-ej. Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy — Ratusz.

SPRZEDAM maszynę do pisania, w dobrym stanie marki „Royal". Wiadomość w sklepie P. Białasa, Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

RÓŻA NEYMAN zgubiła dowód osobisty, wydany w Sosnowcu.

FLORCZYK WALENTY zgubił dowód i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.